

Sygn. akt VI Ka 322/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 3 października 2013 r.

Sąd Okręgowy w Elblągu VI Wydział Karny Odwoławczy w składzie:

| | |
|------------------------|--|
| Przewodnicząca: | SSO Irena Linkiewicz |
| Sędziowie: | SO Elżbieta Kosecka - Sobczak (spr.) SO Natalia Burandt |
| Protokolant : | stażysta Kinga Opalka |

przy udziale Prokuratora Prokuratury Okręgowej Krzysztofa Piwowarczyka

po rozpoznaniu w dniu 3 października 2013 r.,

sprawy J. W. (1)

oskarżonego z art. 280 § 1 kk i inne

na skutek apelacji wniesionych przez oskarżonego i obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Rejonowego w Braniewie

z dnia 6 maja 2013 r., sygn. akt II K 651/12

I. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok, uznając apelacje oskarżonego i obrońcy oskarżonego za oczywiście bezzasadne,

II. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. E. G. 516,60zł brutto za obronę udzieloną oskarżonemu z urzędu przed sądem II instancji,

III. zwalnia oskarżonego od ponoszenia kosztów sądowych za postępowanie przed sądem II instancji.

Sygn. akt VI Ka 322/13

UZASADNIENIE

J. W. (1) został oskarżony o to, że w dniu 17 marca 2011 r. w B., woj. (...) - (...), działając wspólnie i w porozumieniu oraz wspólnie i w porozumieniu z trzecią nieustaloną osobą, po uprzednim doprowadzeniu I. J. (1) i D. S. do stanu bezbronności, poprzez podawanie się za funkcjonariuszy Urzędu Kontroli Skarbowej w E. wykonujących wobec nich prawne obowiązki służbowe zlecone przez Prokuraturę w E. w postaci zatrzymania I. J. (1) i przeszukania miejsca jego zamieszkania, zabrali im w celu przywłaszczenia pieniądze w kwocie 10000 zł oraz 2525 euro. tj. pieniądze o równowartości nie mniejszej niż 20000 zł oraz zabrali kartę pojazdu marki M. (...) nr rej. (...) oraz paszport na

nazwisko I. J. (1) seria (...), czym działali na szkodę I. J. (1) i D. S., to jest o czyn z art. 280 § 1 kk w zb. z art. 275 § 1 kk w zb. z art. 276 kk w zw. z art. 11 § 2 kk.

Sąd Rejonowy w Braniewie wyrokiem z dnia 06 maja 2013r. w sprawie o sygn. II K 651/12:

I. oskarżonego J. W. (1) uznał za winnego tego, że w dniu 17 marca 2011 roku w B., woj. (...)- (...), działając wspólnie i w porozumieniu z dwiema innymi osobami, po uprzednim doprowadzeniu Ireneusza J. i D. S. do stanu bezbronności, poprzez podanie się za funkcjonariusza publicznego Urzędu Kontroli Skarbowej w E. pozorowanie wykonywania legalnych czynności służbowych związanych z jego funkcją w postaci zatrzymania I. J. (1) w celu doprowadzenia na przesłuchanie i przeszukania zajmowanego przez niego lokalu mieszkalnego przy ulicy (...), zabrał w celu przywłaszczenia należące do nich środki pieniężne o wartości 20 000 zł oraz paszport o serii i numerze (...) stwierdzający tożsamość I. J. (1), to jest popełnienia czynu, kwalifikowanego z art. 280 § 1 kk w zb. z art. 275 § 1 kk w zb. z art. 227 kk w zw. z art. 11 § 2 kk i za to skazał go, a na podstawie art. 280 § 1 kk w zw. z art. 11 § 3 kk wymierzył mu karę 3 lat pozbawienia wolności,

II. na podstawie art. 46 § 1 kk w zw. z art. 39 pkt 5 kk orzekł wobec oskarżonego środek karny w postaci obowiązku naprawienia wyrządzonej przestępstwem szkody w części i zobowiązał go do zapłaty na rzecz I. J. (1) i D. S. solidarnie kwoty 10 000 zł.

Rozstrzygnął też: o kosztach za obronę udzieloną oskarżonemu z urzędu i o kosztach sądowych, od których uiszczenia zwolnił oskarżonego w całości.

Apelacje od powyższego wyroku wnieśli obrońca oskarżonego i oskarżony, zaskarżając wyrok w całości.

Obrońca oskarżonego wyrokowi temu zarzuciła:

1. błąd w ustaleniach przyjętych za jego podstawę, a mających wpływ na treść wyroku polegający na przyjęciu, oskarżony J. W. (1) dopuścił się zarzucanego mu czynu, mimo iż materiał dowodowy sprawy nie daje podstaw do przyjęcia takich ustaleń,
2. naruszenie przepisu prawa procesowego, tj. art. 170 § 1 pkt. 4 kpk poprzez przyjęcie iż wniosku dowodowego nie da się przeprowadzić i w konsekwencji oddalenie wniosku dowodowego o przesłuchanie świadka T. K. (1) (przy czym na rozprawie apelacyjnej obrońca zaznaczyła, że chodzi oczywiście o przesłuchanie świadka P. B.),
3. naruszenie przepisu prawa procesowego, tj. art. 7 kpk poprzez dowolną ocenę dowodów w postaci zeznań pokrzywdzonych i przyznania im waloru wiarygodności mimo że złożone przez nich zeznania w postępowaniu przygotowawczym i sądowym różnią się,
4. odmówienia waloru wiarygodności zeznaniom świadka T. K. (1) z uwagi na fakt znajomości z oskarżonym W. W..

Podnosząc te zarzuty obrońca oskarżonego wniosła o uniewinnienie oskarżonego, względnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania sądowi I instancji.

Również z apelacji oskarżonego wynika, że nie zgadza się on z ustaleniami faktycznymi sądu, które doprowadziły do przypisania mu winy w zakresie przestępstwa rozboju i in. oraz wymierzenia mu kary 3 lat pozbawienia wolności i uważa, że sąd oparł wyrok tylko na dowodach dla niego niekorzystnych, zaś nie wziął pod uwagę tego, że portrety pamięciowe sprawców przeczą temu by to on był tym sprawcą, że w zeznaniach pokrzywdzonych występuje wiele nieścisłości, że to policja i CBŚ działały w celu wplątania go w sprawę napadu, że nie wzięto pod uwagę wersji T. K. (2), a sąd prowadził sprawę stronniczo (o czym świadczy np. wyłączenie sprawy T. K. (1) do odrębnego rozpoznania

czy brak przesłuchania przed sądem P. B.). Stawiając te zarzuty oskarżony wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania sądowi I instancji.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

W ocenie sądu II instancji apelacje oskarżonego i obrońcy oskarżonego nie zasługiwały na uwzględnienie.

Co do podnoszonego zarzutu błędnych ustaleń faktycznych przyjętych za podstawę rozstrzygnięcia, to należy zaznaczyć, że dla skuteczności podniesienia w apelacji zarzutu błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku, niezbędnym jest wykazanie przez skarżącego nie tylko ogólnej wadliwości ocen i wniosków wyprowadzonych przez sąd orzekający z okoliczności ujawnionych w toku przewodu sądowego, ale i wykazanie konkretnych uchybień w ocenie materiału dowodowego jakich dopuścił się tenże sąd w świetle zasad logicznego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego. Tymczasem podnosząc zarzut z art. 438 pkt. 3 kpk obrońca oskarżonego i oskarżony oparli się głównie na wersji J. W. (1), pomijając treść innych dowodów ujawnionych w sprawie. Praktycznie powtarzając przyjętą przez oskarżonego linię obrony, to obrońca, w żaden sposób nie wdała się w pogłębioną, rzeczową polemikę z argumentami przedstawionymi przez sąd I instancji w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, nie wskazała jakie dowody mają przemawiać za przyjęciem jako wiarygodnej wersji oskarżonego, z jakiego powodu ocena materiału dowodowego dokonana przez Sąd Rejonowy nie może się ostać, a ograniczyła się jedynie do stwierdzenia, że do oceny zeznań pokrzywdzonych należy podejść z dużą dozą ostrożności mając na względzie właśnie fakt, iż stanowią w zasadzie jedyny dowód sprawstwa oskarżonego, a rozpoznanie z rozprawy wynika niewątpliwie z sugestii jakiej ulegli pokrzywdzeni. Jednak postawiony zarzut błędu w ustaleniach faktycznych nie może sprowadzać się, jak to czyni autorka apelacji w niniejszej sprawie, do przeciwstawienia ustaleniom sądu I instancji odmiennego poglądu opartego li i jedynie na wersji oskarżonego, w oderwaniu od pozostałego materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie (patrz: wyrok SN z dnia 20.02.1975r, (...) 335/74, OSNPG 1975/9/84, wyrok SN z dnia 22.01.1975r, I KR 19/74, OSNKW 1975/5/58).

Nie można tu zgodzić się ze skarżącą, że tylko uprzednie skazanie -w wyniku dobrowolnego poddania się karze-współoskarżonego T. K. (1), upewniło pokrzywdzonych co do sprawstwa J. W. (1). Autorka apelacji pomija bowiem całkowicie wersje pokrzywdzonych zaprezentowane w postępowaniu przygotowawczym, kiedy to w wyniku okazania tablic poglądowych, a następnie osób, doszło do ostatecznego i pewnego rozpoznania przez nich w oskarżonym jednym ze sprawców. Rozpoznanie to nastąpiło nie tylko co do zgodności rysów twarzy sprawcy i rozpoznanego J. W. (1), ale i przy uwzględnieniu zgodności sposobu poruszania się oraz mowy. W trakcie czynności rozpoznania osoby doszło bowiem najpierw do wytypowania przez pokrzywdzonych osoby J. W. (1), a następnie po tym, jak w trakcie okazania osoby okazywane odczytały zadany im tekst, nałożyły okulary, to doszło do 100% wskazania przez pokrzywdzonych na osobę oskarżonego. Pokrzywdzeni od początku też wskazywali, że J. W. (1) jest osobą określaną przez nich w zeznaniach jako „inspektor” i że to on w trakcie zdarzenia był osobą mającą rolę wiodącą. Co prawda pokrzywdzeni nie sformułowali tego wówczas tak kategorycznie jak na rozprawie tj. kiedy określili J. W. (1) – „inspektora” , jako osobę główną w trakcie zajścia, która wydawała polecenia innym, wobec której, na podstawie przebiegu sytuacji uznali, że oskarżony ten kierował pozostałymi sprawcami, nie mniej z ich zeznań z postępowania przygotowawczego wynikało, że to rozpoznany przez nich „inspektor” najwięcej mówił, kierował przeszukaniem, to on zabrał ujawnione pieniądze. Nie można zgodzić się więc z sugestią obrońcy oskarżonego, że pokrzywdzeni takie okoliczności opisali pierwszy raz dopiero podczas rozprawy, co tym samym wskazuje na potrzebę ostrożnego potraktowania ich zeznań. Nie podlega też uwzględnieniu zastrzeżenie poczynione przez skarżącą co do wiarygodności relacji tych świadków oparte na tym, że w postępowaniu przygotowawczym D. S. podała, że „inspektor” miał czapkę na głowie i że jego włosów nie widziała, a przecież oskarżonemu miały wystawać włosy spod czapki. W tym miejscu bowiem należy nawiązać do zeznań I. J. (2), który opisując osobę „inspektora” również wskazywał na to, że miał on nałożoną czapkę, że włosy wystawały za ucho, co wskazuje na to, że włosy tego sprawcy praktycznie były schowane pod czapką i tylko „wystawały” spod niej, co mogło spowodować że pokrzywdzona nie zwróciła na nie uwagi. Skoro jednak z zeznań D. S. wynikało, że to oskarżony najwięcej mówił w trakcie zdarzenia, że to z nim głównie przebywała w mieszkaniu, że widziała sposób jego poruszania, to w sytuacji rozpoznania przez nią oskarżonego ze 100% pewnością, już podczas okazania w postępowaniu przygotowawczym i to rozpoznania J. W. (1) po rysach

twarży, głosie i sposobie poruszania, to kwestia niezauważenia przez nią włosów, w sytuacji gdy oskarżony miał na głowie czapkę, czy też kwestia tego czy miał szalik, bądź tatuaże ukryte pod ubraniem, nie może stanowić koronnego argumentu dla odmowy zeznaniom tego świadka waloru wiarygodności. Podobnie należy odnieść się do kwestii dot. tego czy druga osoba pokrzywdzona zasadnie wskazywała na to, że sprawcy byli ogoleni, czy że oskarżony miał delikatny zarost, w kontekście gdy i I. J. (2) z całkowitą pewnością rozpoznał- i po głosie i po rysach twarzy- że to oskarżony jest jednym ze sprawców, określanym jako „inspektor”. W tym miejscu należy zaznaczyć, że oskarżony w apelacji podkreślił, że opinia daktyloskopijna nie dostarczyła dowodu by na miejscu zdarzenia ujawniono ślady jego linii papilarnych. Jednakże w świetle opisu ubioru „inspektora” poczynionego przez pokrzywdzonych i tego, że miał on na rękach rękawiczki przez całe zdarzenie, to nieujawnienie śladów daktyloskopijnych pochodzących od J. W. (1) nie może być utożsamiane z dowodem przemawiającym za potrzebą uniewinnienia go od popełnienia przypisanego mu czynu. Także zastrzeżenia oskarżonego postawione portretowi pamięciowemu sporządzonemu na początku postępowania przygotowawczego nie mają znaczenia w sytuacji, gdy następnie okazano pokrzywdzonym zdjęcia, a ostatecznie osoby, wśród których pokrzywdzeni w sposób pewny rozpoznali i J. W. (1) i drugiego współsprawcę tj. T. K. (1). Ponadto zanegowanie przez oskarżonego, w jego apelacji, prawidłowości samych czynności okazania, podanie, że „sposób w jaki to zrobiono urągał wszelkim normom i przepisom”, ale bez wskazania w czym oskarżony upatruje błędów w przeprowadzeniu tych czynności, powoduje, że nie ma podstaw do skrytykowania warunków i sposobu przeprowadzonych czynności okazania. W tym miejscu należy też zaznaczyć, że nie ustalono by oskarżony i pokrzywdzeni wcześniej się znali, by istniały między nimi jakieś konflikty, by pokrzywdzeni mieli jakikolwiek powód by kłamliwie pomówić nieznanego im przecież oskarżonego o popełnienie zarzucanego mu przestępstwa. Jeszcze raz należy dobitnie podkreślić, że pokrzywdzeni rozpoznali okazywaną osobę oskarżonego po rysach twarzy, po sposobie poruszania i po głosie, gdzie szczególnie D. S. podkreślała, że przebywając dłużej w towarzystwie oskarżonego zwróciła uwagę na jego charakterystyczny „radiowy” głos. Tymczasem oskarżony kwestionując prawidłowość czynności okazań i wynik rozpoznania go przez pokrzywdzonych nie podniósł żadnych zastrzeżeń co do tego, że został rozpoznany, poza rysami twarzy, i po sposobie poruszania, a przede wszystkim po głosie, co powoduje, że jego zarzut kwestionujący prawidłowe rozpoznanie przez pokrzywdzonych, należy uznać za odnoszący się tylko do fragmentów dowodów z okazania i tym bardziej niezasadny. Nie można też zanegować zeznań pokrzywdzonych, a w szczególności zeznań I. J. (1) okolicznością akcentowaną przez oskarżonego, że osoby, które miały mieć związek z samochodem którym posłużyli się sprawcy, to zaprzeczyły temu by samochód taki udostępnił innym osobom, gdyż z pewnością potwierdzenie takiej okoliczności mogłoby przecież narazić tych świadków na odpowiedzialność karną i powiązanie z popełnieniem przestępstwa. Tak więc w świetle tych nieuzasadnionych zastrzeżeń, postawionych tylko wybiórczo przytoczonym dowodom, to nie można przyjąć, by sąd I instancji nieprawidłowo ocenił materiał dowodowy, by bezpodstawnie przyznał walor wiarygodności konsekwentnym i stanowczym przecież zeznaniom pokrzywdzonych, a w konsekwencji dopuścił się błędu w ustaleniach faktycznych.

Należy bowiem stwierdzić, że w wyniku swobodnej oceny dowodów, utrzymanej w granicach racjonalności Sąd I instancji wskazał które dowody zasługują na wiarygodność (i w jakiej ich części), a którym nie można dać wiary. Sąd orzekający prawidłowo ocenił nie tylko relacje oskarżonego czy pokrzywdzonych, ale uwzględnił też to, że pokrzywdzeni jako na drugiego ze sprawców, równie konsekwentnie jak w odniesieniu do J. W. (1), wskazywali osobę T. K. (1), i że – w oparciu o takie zeznania pokrzywdzonych-doszło już do prawomocnego skazania T. K. (1) za udział w omawianym czynie i to w wyniku dobrowolnego poddania się przez tego sprawcę karze. Ponadto prawidłowo zauważono też, że w aktach znajduje się informacja o podobnym przestępstwie popełnionym przez oskarżonego i T. K. tj. o tym, że m.in. T. K. (1) i J. W. (1) zostali zatrzymani w dniu 18.07.2010r. na terenie Holandii w zw. z usiłowaniami uprowadzenia dla okupu, a w trakcie ich zatrzymania ujawniono m.in. fałszywe legitymacje (...), w tym jedną ze zdjęciem J. W. (1), co wskazuje na podobieństwo działania tych samych osób w rozpoznawanej sprawie, jak i tej w zw. z którą zostali zatrzymani w Holandii. Z tych wszystkich okoliczności i dowodów- za wyjątkiem wyjaśnień oskarżonego- wynika zaś, że to oskarżony był współsprawcą przypisanego mu czynu. Nawiązując zaś do zastrzeżeń oskarżonego wysuniętych w związku z wyłączeniem sprawy T. K. (1) do odrębnego rozpoznania, to należy zaznaczyć, że decyzja sądu I instancji była słuszna, skoro T. K. (1) przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu i złożył wniosek o dobrowolne poddanie się karze, zaś w stosunku do osoby J. W. (1) zachodziła potrzeba przeprowadzenia pełnego postępowania dowodowego. Jako prawidłowe należy ocenić też rozważania sądu I instancji

w zakresie dot. oceny zeznań skazanego już w innej sprawie T. K. (1). obrońca J. W. w części wstępnej apelacji nie zgodziła się z tym, że odmówiono wiarygodności zeznaniom T. K. z uwagi na fakt znajomości z oskarżonym J. W. (1), co do tego, że nie pamięta osób z którymi dopuścił się popełnienia przypisanego mu wyrokiem czynu. Również i oskarżony w swojej apelacji zwrócił uwagę na to, że T. K. (1) zaprzeczył by dokonał z J. W. (1) jakiegokolwiek czynu zabronionego. Jednak to, że T. K. nie wskazał na J. W. (1) jako na współsprawcę przypisanego mu czynu, nie może stanowić wystarczającego argumentu za odebraniem waloru wiarygodności zeznaniom pokrzywdzonych. T. K. bowiem skorzystał z dobrodziejstwa dobrowolnego poddania się karze, uzyskał już karę którą zaakceptował, co zakończyło jego sprawę, stąd nie miał powodu żeby pomagać organom wymiaru sprawiedliwości w ustaleniu innych współsprawców. Stąd jego zeznania z rozprawy, w których z jednej strony twierdził, że „wie i pamięta, że zrobił źle i dlatego przyznał się do tego przestępstwa”, ale „nie pamięta zupełnie przebiegu tego przestępstwa i tego z iloma osobami dopuścił się tego czynu”, przy czym „nie dopuścił się tego przestępstwa wspólnie z J. W. (1)” trudno uznać za logiczne i zgodne z doświadczeniem życiowym. Bo albo się nie pamięta zdarzenia i nie można kategorycznie wykluczyć, że jednak oskarżonego tam nie było, albo pamięta się przebieg zdarzenia, a tym samym i swój w nim udział, a także osoby współsprawców. Tymczasem T. K. złożył takie zeznania, w których nie mogąc już dyskutować z faktem prawomocnego skazania, jednocześnie chciał nie pogorszyć sytuacji oskarżonego i przedstawił taką relację, w której zasłonił się niepamięcią co do wybranych, newralgicznych okoliczności, w tym m.in. dotyczącej przyczyn dla których początkowo nie przyznawał się do popełnienia zarzucanego mu czynu, a potem się przyznał. Stąd ocena relacji T. K. (1) przeprowadzona przez sąd I instancji jak najbardziej zasługuje na jej podzielenie, zaś zaprzeczenie przez T. K. by oskarżony J. W. (1) brał udział w omawianym czynie, nie może być koronnym argumentem dla odmówienia relacjom pokrzywdzonych waloru wiarygodności, skoro świadek ten generalnie miał nie pamiętać okoliczności czynu.

Należy też stwierdzić, że apelacja obrońcy oskarżonego liczyła 3 strony, zaś pisemne uzasadnienie zaskarżonego wyroku 10 stron, co już wskazuje na to, że to raczej apelacja skarżącej skupiła się na wybiórczym podniesieniu pewnych zarzutów na tle wybranych dowodów, bez odniesienia się do całokształtu materiału dowodowego w sprawie. Oczywiście ilość nie zawsze świadczy o jakości, ale w rozpatrywanej sprawie to lektura pisemnego uzasadnienia zaskarżonego wyroku świadczy o tym, że to sąd I instancji omówił wszystkie dowody przeprowadzone w sprawie, zaś treść środka zaskarżenia wskazuje na to, że autorka apelacji podnosząc przywołane wyżej zarzuty nie przedstawiła dla ich poparcia wyczerpującej, stosownej argumentacji, ograniczając się do zaakcentowania wersji oskarżonego i świadka T. K.. Co zaś do apelacji oskarżonego, to mimo, że jest ona obszerniejsza od apelacji obrońcy, to jednak poza sugestiami, że oskarżony został „wrobiony”, to również i J. W. (1) nie przedstawił takich argumentów, które podważyłyby wersję pokrzywdzonych. Tym samym należy podsumować, że w omawianej sprawie, to Sąd Rejonowy w sposób prawidłowy, drobiazgowy i rzetelny przeprowadził postępowanie gromadząc materiał dowodowy pozwalający na merytoryczne rozstrzygnięcie sprawy. Ustalenia faktyczne które poczynił w sprawie sąd orzekający, w świetle wyżej zaprezentowanych rozważań, nie wykraczają poza granice swobodnej oceny dowodów. Ponadto w pisemnych motywach zaskarżonego wyroku, w których dokonano szczegółowej i starannej analizy zgromadzonego materiału dowodowego, Sąd Rejonowy wskazał jakie fakty uznał za ustalone, na czym opierał poszczególne ustalenia, a następnie wskazał prawidłowe zdaniem Sądu Okręgowego wnioski jakie wyprowadził z dokonanych ustaleń w zakresie opisu i kwalifikacji prawnej czynu przypisanego oskarżonemu. Tym samym nie można zgodzić się ze skarżącymi by doszło do błędnych ustaleń faktycznych, czy też do obrazy art. 7 kpk.

Nie można też zgodzić się ze skarżącymi by sąd dopuścił się obrazy przepisu postępowania w związku z tym, że nie przesłuchał bezpośrednio przed sądem wytypowanego na trzeciego sprawcę zarzucanego czynu- P. B.. Podkreślić bowiem trzeba, że nie doręczono wezwania na rozprawę dla P. B., gdyż jak zostało to ustalone przez policję, to w wyniku kilkakrotnych wizyt pod adresem zameldowania, nikogo nie zastano, ustalono, że świadek tam nie przebywa, prawdopodobnie się wyprowadził, a mieszkanie jest wystawione na sprzedaż. Ponadto policja, w wyniku wywiadu, nie ustaliła aktualnego miejsca przebywania tego świadka, zaś w zbiorach K. E. P. B. figuruje jako osoba zameldowana pod adresem, na który starano się doręczyć świadkowi wezwanie do sądu. Z załączonej do akt dokumentacji z bazy (...) wynika też, że P. B. nie jest osadzony w jednostce penitencjarnej, zaś z dokumentacji PESEL-SAD wynika, że adres zameldowania jest zgodny z adresem na który wysyłano korespondencję do świadka. Ani oskarżony, ani jego obrońca ani też zapytany o to świadek K. P. nie byli w stanie wskazać aktualnego miejsca pobytu P. B. (przy czym

nie wskazano go też w apelacjach). W tych okolicznościach zachodziły więc podstawy do odczytania dotychczasowych relacji P. B. i tym samym nie doszło do sugerowanej przez obrońcę oskarżonego obrazy art.170§1pkt. 4 kpk, przy czym należy zaznaczyć że sąd I instancji nie oddalił przecież wniosku o przesłuchanie tego świadka lecz słusznie skorzystał z możliwości odczytania uprzednich relacji P.B. w oparciu o treść art. 391§1i2kpk. Stąd i ten zarzut nie podlegał uwzględnieniu, gdyż w realiach sprawy, zostały wyczerpane możliwości ustalenia aktualnego miejsca pobytu omawianego świadka i skutecznego wezwania go na rozprawę.

Mając na uwadze powyższe rozważania, to należy stwierdzić, że zarzuty naruszenia prawa procesowego, a także zarzut błędu w ustaleniach faktycznych nie zostały wykazane. Z uwagi na wniesienie apelacji na korzyść oskarżonego, to należało też dokonać oceny wymierzonej oskarżonemu kary. W każdym bowiem przypadku Sąd powinien baczyć przede wszystkim na to, aby dolegliwość całokształtu represji skierowanej przeciwko oskarżonemu nie przekraczała stopnia jego winy, albowiem każda kara nie spełniająca tego wymogu uznana będzie za rażąco surową. Jednak w ustalonych okolicznościach sprawy, to rodzaj i wymiar orzeczonej kary zasadniczej, oraz zastosowany środek karny częściowego naprawienia szkody, nie mogą być uznane za rażąco surowe. Mając bowiem na uwadze wiodącą rolę oskarżonego oraz jego dotychczasową karalność, to prawidłowo wymierzono karę pozbawienia wolności w wysokości przekraczającej dolną granicę ustawowego zagrożenia wynikającą z sankcji art.280§1kk, która jest karą surowszą niż wymierzona odgrywającemu podrzędniejszą rolę współsprawcy T. K. (1) (który to dobrowolnie poddał się karze). Przypisanie powstania szkody majątkowej, która nie została naprawiona, upoważniało do nałożenia środka karnego w postaci obowiązku częściowego naprawienia szkody.

Reasumując należy więc stwierdzić, że ani obrońca oskarżonego, ani sam oskarżony nie wykazali by w sprawie w zakresie skazania J. W. (1) za czyn z art.280§1kk i innych i w zakresie wymierzonej za ten czyn kary oraz środka karnego to Sąd Rejonowy dopuścił się względnych przyczyn odwoławczych z art.438 kpk. Stąd na podstawie art. 437§1kpk Sąd Okręgowy utrzymał w mocy zaskarżony wyrok, uznając wniesione apelacje za oczywiście bezzasadne.

Uwzględniając sytuację finansową i majątkową oskarżonego, to Sąd Okręgowy zwolnił oskarżonego od ponoszenia kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze, nadto zasądził od Skarbu Państwa na rzecz obrońcy oskarżonego z urzędu 516,60zł brutto tytułem obrony udzielonej oskarżonemu w postępowaniu przed sądem II instancji.